

# Maciej Łokucijewski

---

## Nowe spojrzenie na problemy współczesności

---

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 18, 433-437

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NOWE SPOJRZENIE NA PROBLEMY WSPÓŁCZESNOŚCI

*Filozofia współczesna. W poszukiwaniu alternatywności*, pod red. Anny Dobies i Barbary Kazimierzczak, Instytut Filozofii UWM, Olsztyn 2012, ss. 134.

Zbiór *Filozofia współczesna. W poszukiwaniu alternatywności* stanowi doskonały przegląd tego, z czym obecnie mierzy się filozofia. Prócz rysów historycznych, czytelnik znajdzie tu również świeże spojrzenie na filozoficzne problemy współczesności.

Dla współczesnego człowieka Zachodu, wychowanego w tradycji filozofii racjonalistycznej, zrozumienie fenomenu zen może być niezwykle trudne. Zauważa to również Łukasz Kamiński, który w artykule *Aracjonalizm buddyźmu zen jako alternatywa dla europejskiej myśli filozoficznej* ukazuje różnice w rozumieniu i postrzeganiu rzeczywistości przez ludzi Zachodu oraz przez buddyistów. Aby zrozumieć zen należy zacząć od redefinicji pojęć pustki i nicości, aby nie skojarzyć ich błędnie z nihilizmem. Zakres pojęcia „zen” jest bardzo szeroki i nie jest łatwo wyeksplikować całość zagadnień, jaki obejmuje. Można też popełnić błędy, próbując tę wielość aspektów uchwycić werbalnie. Dlatego też autor, w ślad za Suzukim, pokazuje czytelnikowi, czym zen nie jest. Tu również pojawiają się kolejne problemy i głosy polemiczne. Czy zen to religia? Czy może raczej filozofia? Może jedno i drugie. Może zen to zaprzeczenie zarówno religii, jak i filozofii. Z pewnością jest w nim coś, co stale wymyka się próbom sztywnego zdefiniowania.

Kolejny artykuł to tekst Eleny Trapanese *La cultura mexicana entre psicoanalisis y filosofía (Kultura meksykańska między psychoanalizą i filozofią)*, opublikowany zarówno w oryginale, po hiszpańsku, jak i w polskim przekładzie Janusza Wojcieszaka. Autorka podejmuje problem tożsamości Meksyku ujęty w pismach Samuela Ramosa z perspektywy psychoanalizy Alfreda Adlera. Poszukując kulturowej i narodowej tożsamości, Meksykanie toną w poczuciu niższości. Wielu intelektualistów meksykańskich często wskazywało na słabość rodzimej kultury i jej braki. Winę za ten stan rzeczy przenosi Ramos na specyficzną meksykańską mentalność oraz model wdrażania kultury, oparty na naśladownictwie Europejczyków, zwłaszcza Hiszpanów i Francuzów, w obszarze idei

i instytucji. Szybko pojawił się rozdźwięk między tym, co Meksykanie chcieli, a tym co mogli osiągnąć. Efektem tego dysonansu jest szereg zafałszowań. Zdaniem Ramosa wyjście z tej sytuacji może przynieść psychoanaliza i jej narzędzia, dzięki którym Meksykanie zdołają odkłamać swój obraz i zacząć patrzeć na swoją kulturę jako na projekt w fazie realizacji. Artykuł Eleny Trapanese jest szczególnie atrakcyjny ze względu na niewielką liczbę publikacji poświęconych Meksykowi i jego filozofii. Ukazuje historyczne oraz ideowe kwestie, które ukształtowały samoświadomość tego narodu.

Podobnych aspektów dotyka artykuł *Rozum w działaniu. O tym jak krauzyzm odmienił Hiszpanię* autorstwa Barbary Kazmierczak. Autorka wprowadza czytelnika w historię myśli hiszpańskiej przedkrauzystowskiej, następnie ukazuje wpływ racjonalizmu harmonijnego na sytuację intelektualną i polityczną dziewiętnastowiecznej Hiszpanii. Filozofem, który zapoczątkował nową epokę w tym kręgu kulturowym, był Karl Christian Friedrich Krause. Rozwinął on własną koncepcję przesiąkniętą niemieckim idealizmem Schellinga i Fichtego. Ludzkość, jego zdaniem, dzięki rozumowi dąży do postępu i harmonii, a nad całym tym procesem czuwa Bóg. Esencją owego dojrzałego racjonalizmu jest przekonanie, że to rozum w połączeniu z innymi kategoriami poznawczymi jest siłą pozwalającą człowiekowi osiągnąć doskonałość. To rozum czyni człowieka wolnym i samodzielnym. Krauzyści zatem postawili na edukację, zakładali Wolne Wszechnice Nauczania – szkoły, w których nauczano bez względu na wiek, płeć czy pochodzenie. Przyświecał im cel edukacji w duchu tolerancji, pluralizmu światopoglądowego, politycznego i religijnego. Ten wielki projekt miał i ma nadal swoich kontynuatorów. Bez wątpienia nie pozostał on bez wpływu na kształt współczesnej Hiszpanii.

W zbiorze znalazł się również tekst poświęcony fenomenologii. Artykuł *Inspiracje Husserlowską koncepcją Lebensweltu u Alfreda Schütza* Anny Dobies zapoznaje czytelnika z tym zagadnieniem. Obaj myśliciele posługiwali się tym pojęciem, jednak co innego ono dla nich znaczyło. *Lebenswelt* w ujęciu Husserla to najogólniej świat, w którym żyjemy, konstytuowany na bazie naszych codziennych doświadczeń i praktyki życiowej oraz relacji podmiotów Ja–Inny. Podmioty te zanurzone są w kulturze, którą tworzy wspólnota. Różne wspólnoty wraz ze swoją historią tworzą różne kultury. Tu pojawia się pytanie, czy różne kultury mogą być ze sobą porównywane, na ile *Lebenswelt* podmiotów z jednej kultury różni się od *Lebensweltu* podmiotów z innej? Nieco inaczej przedstawia się owo zagadnienie u ucznia Husserla – Alfreda Schütza. W jego myśli świat życia codziennego nie jest światem prywatnym, lecz intersubiektywnym, w którym to, co ma znaczenie dla Ja, ma również znaczenie dla Innego. *Lebenswelt* tworzony jest przez wieki historii, przez naszych poprzedników, a dany nam jest teraz, w naszym codziennym doświadczeniu i interpretacji. Wiele jest podobieństw między ujęciami Husserla i Schütza, wiele jest też różnic.

Autorka artykułu analizuje i jedno, i drugie. Schütz w swych rozważaniach nad społeczeństwem obrał *Lebenswelt* jako punkt wyjściowy do dalszych badań. Dla Husserla zaś był on tym, co fundowało wszelką wiedzę. Uchwycenie świata, w którym żyjemy stanowiło zwięzczenie Husserlowskich rozważań. W tym miejscu warto postawić pytanie, które z tych dwóch ujęć daje większą perspektywę i czy czasem nie jest tak, że w wielości aspektów, na które zwrócił uwagę Schütz, uczeń nie przerósł mistrza?

Małgorzata Łukasik w tekście *Prawda jako prawo wyobraźni. Imaginaria Malraux* wprowadza czytelnika w zupełnie nowe przedstawienie wyobraźni. Zdaniem Malraux, wyobraźnia może orzekać o prawdzie, staje się równoprawnym narzędziem poznania. U podstaw takiego podejścia leży koncepcja aleatoryczności, w której wyobraźnia ujęta jest jako siła mogąca przeciwstawić się determinizmowi świata i narzędzie do walki z nihilizmem. W ten sposób wyobraźnia staje się spoiwem między filozofią a sztuką, otwiera drogę ku szerszemu rozumieniu świata. W imaginarium możliwa jest percepcja świata poza kategoriami sensu i absurdu.

Artykuł Włodzimierza Chołostiakowa *Lęk przed awersją. Zagadnienie strachu w filozofii Roberta George'a Collingwooda albo koszmar Mela Gibsona* prezentuje polemikę brytyjskiego filozofa z Hobbesem, który uważał, że strach wynika z możliwości doznania krzywdy ze strony jakiegoś przedmiotu. Collingwood uważa, że strach pojawia się wtedy, gdy „ja” zostaje skonfrontowane z „nie-ja”. Różnica między perspektywą Hobbesa a Collingwooda ma także naturę czasową. W podejściu tego pierwszego człowiek najpierw rozpoznaje zagrożenie, potem zaś doznaje uczucia strachu. Brytyjczyk zaś odwraca ten porządek – najpierw pojawia się strach, a jeżeli jest on na tyle silny, że uniemożliwia racjonalne spojrzenie na sytuację, wtedy człowiek może uświadomić sobie, że w ogóle się boi i być może wskazać źródło strachu. Autor artykułu analizuje oba te podejścia, obrazując je na konkretnych przykładach. Do tego celu używa sztuki filmowej, która okazuje się być doskonałym probierzem tej teorii. Artykuł Chołostiakowa stawia także pytanie o to, czym jest tzw. horror i czy wystarczy pokazać okrucieństwo, wywołać u widza uczucie obrzydzenia, by obraz został zaliczony do kategorii horroru? Artykuł stanowi próbę skonfrontowania tego, co o strachu pisał Hobbes, ze współczesnym, alternatywnym ujęciem tego zagadnienia.

Kolejne trzy artykuły dotyczą filozoficznych ujęć płci, feminizmu oraz cielesności. Płeć i zagadnienia z nią związane zajmują we współczesnej refleksji filozoficznej coraz więcej miejsca. Agata Piórkowska w artykule *Kim jest mężczyzna? O tworzeniu męskiej tożsamości w poglądach Elisabeth Badinter* zapoznaje czytelnika z poglądami tej francuskiej historyczki i feministki. Według Badinter tożsamość mężczyzny nie jest czymś z góry danym czy wrodzonym. Nabywa się ją poprzez negacje i potrójne zaprzeczenie i jest to długotrwały pro-

ces, zawsze okupiony walką. Aby udowodnić swoją męskość, należy udowodnić, że nie jest się kobietą, nie jest się dzieckiem oraz nie jest się homoseksualistą. Ów system negacji i potwierdzanie swojej męskości nierzadko związany jest z brutalnymi obrzędami przejścia. Zdaniem Badinter ten sposób nabywania tożsamości zawsze musi się skończyć wyłonieniem się mężczyzny „okaleczonego”. Warto zatem zastanowić się, czy proces ten jest nieuchronny i czy dla mężczyzn nie ma już ratunku?

Anika Lewandowska w tekście *Filozoficzne i etyczne przesłanki ekofeminizmu* porusza kwestie patriarchy, ucisku kobiet oraz wzajemnej zależności między tymi zjawiskami a kryzysem ekologicznym. Artykuł omawia początki ruchu i poglądy jego kluczowych myślicielek, stanowiąc doskonały wstęp do tejże tematyki. Termin „ekofeminizm” pojawił się w 1974 r. za sprawą Francoise d’Eaubonne i jej eseju *Le féminisme ou la mort*. Od tamtej pory jest to koncepcja żywo dyskutowana i rozwijana. To, w jaki sposób należy zmieniać system patriarchalny, jest cały czas przedmiotem sporu – od radykalnych głosów anarchistycznych, odrzucających wszelki ucisk, po bardziej umiarkowane frakcje pacyfistyczne. Różnią się one zasadniczo co do strategii działań, ale wiele jest punktów wspólnych, stanowiących główny trzon ekofeminizmu. Ruch ten w społeczeństwach zachodnich stale przybiera na sile, mimo że w Polsce może być wciąż marginalizowany. Rosnące zainteresowanie nim może zaś świadczyć o pewnych przemianach aksjonormatywnych w obrębie świadomości społeczeństw, co trafnie uchwyciła autorka artykułu.

Filozoficzne aspekty ciała i cielesności to temat artykułu Andrzeja Poterały pt. *Foucault, Butler – w imię ciała zmartwychwstania*. Autor zauważa, że kategoria ciała pojawiała się w refleksji filozoficznej już od czasów Platona. Wskutek dominacji w Europie myśli chrześcijańskiej ciało, uznane za nieczyste, zostało w tejże refleksji zmarginalizowane lub całkowicie pominięte. Zmianę przyniosły prace Freuda, który jako pierwszy podjął próbę rehabilitacji cielesności. Dopiero jednak epoka postmodernizmu wraz z refleksją feministyczną przyniosły nowe spojrzenie na tę kategorię. W tym obszarze badawczym bardzo istotne są ustalenia Foucaulta oraz Judith Butler. Dzięki nim, wbrew tradycji chrześcijańskiej oraz racjonalistycznej filozofii kartezjańskiej traktującej ciało jako bierny nośnik duszy, ciało zyskało charakter performatywny. Za pomocą ciała tworzy się historia, kultura. Odbijają się one na ciele, modyfikują je. Kwestie podjęte w artykule stanowią jeszcze jeden głos w szerokiej dyskusji na temat feminizmu, cielesności oraz tematyki płci.

Zbiór kończy tekst Eweliny Frąckiewicz pt. *Etyka skrojona na miarę wyzwań współczesności. Kilka słów w obronie etyki odpowiedzialności*. Autorka zauważa, iż etyka i jej rozwiązania stały się niewspółmierne do wyzwań stawianych jej przez współczesny świat. Poszukując adekwatnej alternatywy, prezentuje koncepcje etyki niemieckiego filozofa, ucznia Heideggera i Husserla – Hansa Jona-

sa. Myśliciel ten w swym dziele *Zasady odpowiedzialności* prócz powodów, dla których etyka pojmowana w sposób dotychczasowy przestała być wystarczająca, przedstawia jej nową formułę. Zdaniem Jonasa współczesny świat płynnej, postmodernistycznej rzeczywistości, w której dominuje technologia, potrzebuje etyki, której centralnym punktem będzie odpowiedzialność, rozumiana jednakże znacznie szerzej niż do tej pory. Odpowiedzialność, która ogarnia nie tylko przeszłość i fakty już dokonane, ale przede wszystkim wybiega w przyszłość. W ten sposób, skupiając się na przyszłych wydarzeniach, będziemy w stanie zapobiec katastrofom, które grożą ludzkości. Niewątpliwie jest to nowy sposób patrzenia na etykę i wyzwania przed nią stojące. Warto jednak się zastanowić, na ile jest to program możliwy do realizacji?

Filozofia współczesna rozwija się wielotorowo, nie jest spójnym projektem, który charakteryzowałaby jedna myśl przewodnia. Mnogość podejmowanych przez nią aspektów jest trudna do wskazania i policzenia. Pluralizm filozofii, wielość szkół, podejść, ocen i interpretacji są współcześnie bardzo widoczne. Tendencja ta uwidacznia się również w recenzowanym zbiorze. I choć zamieszczone prace nie wyczerpują wszystkich zagadnień, z jakimi boryka się obecnie filozofia, to pozycja *Filozofia współczesna. W poszukiwaniu alternatywności* jest dobrym do tego wstępem. Alternatywne ujęcia poszerzają horyzont myślowy czytelnika, stając się nowym punktem wyjściowym, wobec którego być może kiedyś znów zaczniemy poszukiwać alternatywy. W zbiorze nie zabrakło nowych ujęć starych, jak też najświeższych problemów filozofii – od estetyki do etyki, od rozumu do wyobraźni jako narzędzia poznania, od fenomenologii do feminizmu. Słowem jest tu wszystko to, co współcześnie w filozofii najistotniejsze.

Maciej Łokucijewski